

Wykład zdrady
narodowej str. 2

Skup zboża zabezpie-
cza rozwój przemysłu
i podnosi dobrobyt
chłopa str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 207 (1485)

GDANSK, CZWARTEK 2 SIERPNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Fakty demaskują oszczerców i kłamców

Odpowiedź dziennika „Prawda” na oświadczenie Herberta Morrisona

MOSKWA PAP. Jak już donosiliśmy, brytyjski minister spraw zagranicznych Herbert Morrison w jednym ze swych przemówień wyraził życzenie, aby „Prawda” ogłosiła specjalny wywiad z nim. Dnia 28 czerwca „Prawda” w artykule redakcyjnym zakomunikowała, że gotowa jest zamieścić wystąpienie pana Morrisona pod warunkiem wzajemności. Redakcja „Prawdy” zaznaczyła wówczas, że pragnie otrzymać zapewnienie, iż odpowiedzi jej na wywody Morrisona będą opublikowane tak samo ściśle i na tak samo widocznym miejscu w prasie brytyjskiej.

W „Prawdzie” z dnia 1 sierpnia na widocznym miejscu opublikowano oświadczenie Morrisona. W tymże numerze dziennik za mieszczą odpowiedź, która brzmi:

Pan Morrison porusza w swym oświadczeniu dwie grupy zagad-

nien: zagadnienie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Polityka wewnętrzna

Pan Morrison twierdzi, że w Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, wolności prasy, wolności osobistej.

Pan Morrison myli się głęboko. W żadnym kraju nie ma takiej wolności zrzeszania się robotników, chłopów i inteligencji jak w Związku Radzieckim. Nigdzie nie ma tylu klubów robotniczych i chłopskich, tylu dzienników robotniczych i chłopskich jak w Związku Radzieckim. Nigdzie nie zorganizowano klasy robotniczej nie osiągnęło takiego poziomu jak w Związku Radzieckim. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że cała klasa robotnicza, dosłownie wszyscy robotnicy ZSRR zorganizowani są w związkach zawodowych, tak samo jak wszyscy chłopcy — w spółdzielniach.

Czy wie o tym pan Morrison? Jak widać — nie wie i — co więcej — nie chce o tym wiedzieć. Woli on czerpać materiały ze skarg pochodzących od przedstawicieli rosyjskich kapitalistów i obszarników, wygnanych wołą na rodzie radzieckiego z ZSRR.

W Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, prasy, zrzeszania się dla wrogów narodu, dla obalonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów. Nie ma również wolności dla niepoprawnych złodziei, dla nasyłanych przez wywiad zagraniczny dywersantów, terrorystów, morderców, dla tych zbrodniarzy, którzy strzelali do Lenina, zabili Wołodarskiego, Urickiego, Kirowa, otruli Maksyma Gorkiego, Kujbyszewa.

Wszyscy ci zbrodniarze, poczynając od obszarników i kapitalistów, a kończąc na terrorystach, złodziejach, mordercach i dywersantach, dążą do tego, aby przywrócić w ZSRR kapitalizm, przywrócić wyzysk człowieka przez człowieka i utopić kraj w krwi robotników i chłopów. Więzienia i obozy pracy istnieją dla tych panów i tylko dla nich.

Czy dla tych właśnie panów domaga się pan Morrison wolności prasy i wolności osobistej? Czy pan Morrison sądzi, że narody ZSRR zgodzą się dać tym panom wolność słowa, prasy, wolność osobistą, to jest — wolność wyzyskiwania pracujących?

Pan Morrison przemleczka inne wolności, o znacznie głębszym znaczeniu niż wolność słowa, prasy itp., a mianowicie: nie wspomina on ani słowem o wolności narodu od wyzyskiwaczy, o wolności od kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, nędzy. Być może pan Morrison nie wie, że wszystkie te wolności od dawna już istnieją w Związku Radzieckim. A przecież one właśnie są podstawą wszystkich innych wolności! Czy nie dla tego pan Morrison cędlawie przemleczka te podstawowe wolności, ponieważ nie ma ich, niestety w Anglii i robotnicy angielscy wciąż jeszcze znajdują się pod jarzmem eksploatacji kapitalistów, mimo że w Anglii już od 6 lat sprawuje władzę partia labou-

Później jednak okazało się, że rząd labourystowski niewiele różni się od każdego innego rządu burżuazyjnego, usiłującego za chować ustrój kapitalistyczny i zapewnić kapitalistom znaczne zyski.

W samej rzeczy, zyski kapitalistów w Anglii rosną z roku na rok, a płace robotników pozostają zamrożone, przy czym rząd labourystowski broni tego antyrobotniczego, eksploatackiego reżimu we wszelki możliwy sposób z przesładowaniem i aresztowaniem robotników włącznie. Czy tego rodzaju rząd można nazwać socjalistycznym?

Można było sądzić, że po doświadczeniach labourystów do władzy zlikwidowany zostanie wyzysk kapitalistyczny, podjęte zostaną kroki w kierunku systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia. Ze polepszyć się gruntownie sytuacja materialna mas pracujących. W rzeczywistości jednak w Anglii trwa wzrost zysków kapitalistów, zamrażanie płac robotników, podwyższanie cen artykułów masowego spożycia itp. Nie, tego rodzaju polityki nie możemy nazwać polityką socjalistyczną.

Jeżeli chodzi o brytyjskie audycje radiowe dla Związku Radzieckiego, to — jak wiadomo — w większości wypadków zmierzają one do tego, aby pomagać wrogom narodu radzieckiego w ich dążeniu przywrócenia eksploatacji kapitalistycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie radzieccy nie mogą popierać tego rodzaju antyludowej propagandy, która jest nadto mieszaną się w wewnętrzne sprawy ZSRR.

Pan Morrison twierdzi, że władza radziecka w ZSRR jest władzą monopolistyczną, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii komunistów. Jeśli tak rozumować, to można dojść do wniosku, że rząd labourystowski jest również rządem monopolistycznym, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii labou-

zystów. Nie o to jednak chodzi. Rzecz w tym, że komuniści w ZSRR, po pierwsze, działają nie w sposób izolowany, lecz w bloku z bezpartyjnymi i po drugie — w historycznym rozwoju ZSRR, partia komunistów okazała się jedyną, antykapitalistyczną partią ludową.

W ciągu ostatnich 50 lat narody Związku Radzieckiego wypróbowały w praktyce wszystkie główne partie, jakie istniały w Rosji: partię obszarników (czarnosieczny), partię kapitalistów (kadeeci), partię mienszewików (prawicowi „socjaliści”), partię socjal - rewolucjonistów (obrońcy kufaków), partię komunistów.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły precz wszystkie partie burżuazyjne i dokonały wyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobszarniczą i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Cóż może przeciwstawić temu historycznemu faktowi pan Morrison?

Czy pan Morrison sądzi, że dla wątpliwej gry w opozycję na leżałoby cofnąć wstecz koło historii i wskrzesić te dawne obumarłe partie?

Polityka zagraniczna

Pan Morrison twierdzi, że rząd labourystowski jest za zachowa-

niem pokoju w niczym nie za-

agresywnym, że jeśli Anglia wkroczyła na drogę wyścigu zbrojeń, to uczyniła to dlatego, że zmuszona była, ponieważ po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki niedostatecznie demobilizował swą armię.

We wszystkich tych twierdzeniach pana Morrisona nie ma krzty prawdy.

Jeżeli rząd labourystowski rzeczywiście jest za zachowaniem pokoju, to dlaczego odrzuca on pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, dlaczego wypowiada się przeciwko redukcji zbrojeń wszystkich wiel-

kich mocarstw, dlaczego wypowiada się przeciwko zakazowi broni atomowej, dlaczego przesładuje ludzi, broniących sprawy zachowania pokoju, dlaczego nie zakazuje propagandy wojennej w Anglii?

Pan Morrison pragnie, by mu uwierzono na słowo. Lecz ludzie radzieccy nikomu nie mogą uwierzyć na słowo. Żądają oni czynu, a nie deklaracji.

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że ZSRR po drugiej wojnie światowej nie dostatecznie demobilizował swą armię.

(Dokończenie na str. 2)

Gdy żołnierz radziecki wyzwał naszą Ojczyznę — knuli spiski przeciw ZSRR i polskiej władzy ludowej

Zeznania osk. Tatar przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

Jak już podawaliśmy, w dniu 31 lipca br. przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko grupie dywersyjno - szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim. Poniżej zamieszczamy dokończenie sprawozdania z pierwszego dnia rozprawy.

Oskarżony Tatar zeznaje, że jesienią 1943 r. wziął udział w zebraniu Komendy Głównej AK w sprawie utworzenia organizacji dywersyjnej pod nazwą „Nie”. Zadaniem tej organizacji miało być wystąpienie przeciwko wojskom radzieckim i władzy ludowej. Na zebraniu tym „Grzegorz” — Pełczyński, wykonujący polecenia Sosnowskiego, żądał niezwłocznego powołania do życia organizacji — jak stwierdza oskarżony — „ostrzem zwróconej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i władzy ludowej, mającej w ostatecznym efekcie przygotować zbrojne podziemie, które w sprzyjającym momencie wystąpi z bronią w rękę. Komenda Główna Armii Krajowej — mówił dalej Tatar — miała wyposażyć tę organizację w należyłą ilość środków finansowych i broni, bez względu na to, jak się odbi- je to na dalszym ciągu prowadzenia walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie” nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że oddanie jej potrzebnej ilości broni doprowadziłoby AK do postawy całkowitego stania z bronią u nogi wobec okupanta, wbrew woli narodu. Oskarżony oświadcza, że w wyniku zajętego przez niego stanowiska więcej nie był zapraszany na zebrania, poświęcone sprawom organizacji „Nie”.

Oskarżony charakteryzuje na stopnie różnicę stanowisk między nim i „Grzegorzem” — Pełczyńskim. Ze stanowiskiem Tatar solidaryzowali się i inni członkowie kierownictwa AK, jak m. in. szef oddziału II — plk. Drobik ps. „Dzięcioł”, komendant okręgu krakowskiego AK — plk. Józef Spychalski ps. „Luty”, inspektor Komendy Głównej — gen. Rostworowski ps. „Rola”, a spośród współoskarżonych — osk. Kirchmayer ps. „Andrzej” oraz bliski współpracownik „Dzięcioła” osk. Herman, szef biura studiów w oddziale II AK.

Uważali oni — jak twierdzi osk. Tatar — że walka przeciwko okupantowi musi być prowadzona, że należy dążyć do porozumienia z wojskowymi organizacjami lewicowymi, że musi dojść do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim.

„Chodziło nam o to, żeby przez zajęcie znacznej ilości placówek i stanowisk w aparacie państwowym, we wszelkiego rodzaju instytucjach tak cywilnych, jak i wojskowych, oparować te stanowiska i tym samym przeciwdziałać wpływom lewicowym, żeby stworzyć możliwości do niedopuszczenia do ustroju ludowego, żeby były szanse na

to, że w Polsce powojennej będzie ustrój przez nas przewidywany — to znaczy zbliżony do wzorów typu zachodniego”.

Pod koniec 1942 r. gestapo ujęło kilkunastu działaczy, głównie postępowych. Wiadomości posiadał przez oskarżonego wskazywały, że podczas aresztowań było to, że podczas rewizji w jednym z lokali aparatu „Grzegorza” — Pełczyńskiego dostała się w ręce gestapo kartoteka z nazwiskami aresztowanych działaczy.

„Pozostawienie kartotek z nazwiskami — mówi oskarżony — uznaliśmy za zbrodnicze”.



Lawa oskarżonych: od lewej oskarżeni: (w pierwszym rzędzie) Tatar, Utnik i Nowicki (w drugim rzędzie) Jurecki i Kirchmayer, (w ostatnim rzędzie) Herman, Wacek i Mossor. CAF — foto St. Wdowinski

„Niech świat, w którym chcecie żyć będzie światem braterstwa i pokoju!”

Dépêsha prof. Joliot-Curie do uczestników Igrzysk Studenckich w Berlinie

BERLIN PAP. Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie przesłał depeszę do uczestników Międzynarodowych Igrzysk Studenckich, które odbędą się w Berlinie w ramach Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Depesza brzmi:

Dziewczęta i chłopcy wszystkich krajów, uczestnicy igrzysk młodzieżowych, nadzieja i przyszłość ludzkości! W imieniu Światowej Rady Pokoju i moim własnym przesyłam Wam pozdrowienia. Niech świat, w którym chcecie żyć, kochać i rozwijać się, będzie światem braterstwa, wzajemnego zrozumienia i pokoju. Wiele milionów mężczyzn i kobiet bierze dziś udział w walce o pokój. Wzywam Was, abyście ze swej strony wszelkimi siłami walczili o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami celem zażegnania groźby nowej wojny światowej.

Pokój młodzieży! Pokój i szcze-

W 60 - lecie powstania

Bułgarskiej Partii Socjal - Demokratycznej
Depesza Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA PAP. Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej KC PZPR wystosował następującą depeszę:

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Sofia

Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, z której nurtu rewolucyjnego (zw. „Ciasnych”) rozwinięła się Wasza partia, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Polskiej klasie robotniczej dobrze znane są piękne rewolucyjne tradycje ludu bułgarskiego. Czcimy pamięć wielkiego rewolucjonisty, wiernego ucznia Lenina i Stalina, jednego z przywódców „Ciasnych” i wodza ludu bułgarskiego — Jerzego Dymitrowa, który wraz z swym najbliższym towarzyszem broni Wasilim Kolarowem budował sławną Bułgarską Partię Komunistyczną.

Dziś testament Jerzego Dymitrowa realizuje Bułgarska Partia Komunistyczna, prowadząc zwycięsko naród bułgarski drogą budownictwa socjalistycznego i obrony pokoju, w ścisłym sojuszu z braćmi krajami demokracji ludowej, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

NIECH ŻYJE BUŁGARSKA KLASA ROBOTNICZA!
NIECH ROZWIJA SIĘ I ROŚNIE JEJ CZŁOŁOWY ODDZIAŁ
— BUŁGARSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA!
NIECH ŻYJE JEJ PRZYWÓDCA, WIERNY SYN LUDU
BUŁGARSKIEGO TOW. WYŁKO CZERWENKOW!

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Sprawę tę oskarżony wraz z „Dzięciołem” — Drobikiem omawiali z „Grotek” — Roweckim, przy czym „Dzięcioł” ostrzegł go, aby więcej uważał na siebie, gdyż rozpatrując tego rodzaju sprawy również może znaleźć się w kartotece „Grzegorza”. Po pewnym czasie „Grot” został aresztowany przez gestapo. „Wtedy w Komendzie Głównej — zeznaje Tatar — były wersje, że jednym z tych, którzy się do tego przyczynili, był „Grzegorz” — Pełczyński. Stwierdzić to może osk. „Wacek”.

Propozycje Spychalskiego

Oskarżony Tatar mówi dalej: „Wiosną 1943 r. komendant okręgu krakowskiego AK plk. Józef Spychalski powiedział mi, że upoważniony przez brata swego Ma-

riana, który odgrywa znaczną rolę w Komendzie Głównej Gwardii Ludowej, złożył propozycję rozpoczęcia rozmów na temat nawiązania współpracy z AK — jeżeli chodzi o akcję przeciwko okupantowi”. Podczas omawiania tej sprawy „Grzegorz” sprzeciwił się tym propozycjom argumentując między innymi, że współpraca ta doprowadziła może do rozszyfrowania planów AK.

Po pewnym czasie oskarżony otrzymał memoriał w sprawie współpracy. „Dotyczył on — mówi oskarżony — warunków, na których mogłoby dojść do porozumienia pomiędzy GL i AK. Jak również pomiędzy PPR i delegaturą rządu. Propozycja ta została odrzucona przez delegaturę.

„Były jeszcze i inne kontakty z Gwardią Ludową. W grudniu 1943 r. plk. Józef Spychalski mówił mi, że miał propozycję od swego brata wejścia do Gwardii Ludowej, gdzie miał załatwić jedno z kierowniczych stanowisk”.

Akcja „Burza” dwersją antyradziecką

W dalszym ciągu zeznań oskarżony omówił przygotowania, czynione przez Komendę Główną AK do akcji, którą była „Burza”. Pierwotny plan „Burzy” przewidywał równoczesne powstanie we wszystkich większych skupiskach. Plan ten został zmieniony ponieważ okazało się, że armie hitlerowskie, nie naciskane od zachodu wobec braku drugiego frontu będą w stanie wycofać się, prowadząc walki opóźniające na kilku kolejnych pozycjach w Polsce. W tych warunkach plan działania winien być inny, powinno nastąpić szereg kolejnych wystąpień na opuszczonych terenach, w miarę tego, jak się będzie przesuwiał front.

(Dokończenie na str. 3)

PGR Falenty zakończyło zbiory wszystkich zbóż

Kampania zniwna w całej Polsce w pełni

WARSZAWA PAP. Pragnąc w całej pełni wykorzystać trwającą od kilku dni pogodę, we wszystkich województwach chłopcy ze wzmocnionym wysiłkiem koszą i zwożą pozostałe jeszcze na polu zboża.

Szczególnie pomyślnie przebiegała zniwa w woj. łódzkim, gdzie w gospodarstwach indywidualnych skoszone 70 proc. jęczmienia, 50 proc. pszenicy i 25 proc. owsa.

Do sprawnego przebiegu zniw w woj. warszawskim, gdzie obecnie kończy się sprzęt pszenicy, a nawet owsa, przyczynia się przede wszystkim współzawodnictwo pracy, prowadzone pomiędzy gromadami. W jednej tylko gminie Gołębie pow. pułtuskiego, w jak najszybszym i tak najgorzej-

szym przeprowadzeniu zniw współzawodniczą 44 gromady.

Piękne wyniki w tegorocznych zbiorach uzyskują spółdzielnie produkcyjne. Wyniki te napawają dumą i radością spółdzielców, a jednocześnie pobudzają ich do jeszcze ofiarniejszej pracy w przebiegu zniw. Dzięki dobrej organizacji brygad polowych w 12 spółdzielniach produkcyjnych w pow. pułtuskim zakończono sprząć czterech podstawowych zbóż i natychmiast przystąpiono do przeprowadzenia omłotów.

W sprawnym i szybkim przeprowadzeniu zniw wyróżniają się również państwowe gospodarstwa rolne. Na specjalne wyróżnienie zasługują PGR Falenty zespołu Willanów, woj. warszawskiego, które do 31 lipca br. ukończyło całkowicie zbiory wszystkich zbóż.

W ostatnich dniach
brzydga ta wyrabia sta-
le przeciętnie 170 proc
normy, czym przyczynia
się do szybkiego wyre-
montowania statków i
wcześniejszego oddania
ich do eksploatacji.

Z notatnika trójmiasta

Biurokraci swoje
a morze swoje

W roku 1949, z chwilą rozpoczęcia budowy basenów na Polance Redłowskiej w Gdyni, powstała sprawa umocnienia zboczy tej polanki, niszczonych przez spływające z góry wody deszczowe i podmywanych przez morze.

Sprawa stała się na porządku dziennym obrad licznych konferencji, zwoływanych z udziałem przedstawicieli Prezydium MRN, GUM, Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego, Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Biura Projektów Urbanistycznych i innych instytucji.

Mimo dużego ożywienia obrad, które wciąż są prowadzone.

W roku 1949, z chwilą rozpoczęcia budowy basenów na Polance Redłowskiej w Gdyni, powstała sprawa umocnienia zboczy tej polanki, niszczonych przez spływające z góry wody deszczowe i podmywanych przez morze.

I mimo że, jak zaprotokółowano na naradach: „Istnieje groźba uniemożliwienia drogi (prowadzącej do basenów) i uszkodzenia dokonanej inwestycji sportowej (basenów) jak również innych urządzeń technicznych związanych z tym obiektem”, do umocnienia zboczy nie przystąpił dotąd nikt — ani Prezydium MRN, ani GUM, a nawet nikt nie zaplanował robót na najbliższy czas. Powodem tego jest, jak się okazało, rozbieżność zdań obu instytucji co do tego, jakie wody są bardziej niszczycielskie — deszczowe czy morskie i kto w związku z tym ma przeprowadzić inwestycje.

Prezydium MRN swoje, GUM swoje, a fale morskie i wody deszczowe — zgodnie — robią swoje. Niszczą w tej chwili drogę wiodącą do basenów. Fale morskie i wody ładowe nie czekają, aż przedstawiciele Prezydium i GUM — „uzgodnią swój punkt widzenia”.

(W. R.)

Sklen spółdzielni inwalidów
w Gdyni

W dniu wczorajszym spółdzielnia inwalidów w Gdyni uruchomiła własny sklep przy ul. Staro-wiejskiej 21, w którym sprzedawane będą wyroby spółdzielni inwalidzkiej.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Zaginione premie

W roku 1949, podczas szturmu w Darłowie, został uszkodzony dźwig pływający „Zuraw”, należący do Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej 5 robotników, dźwig został uratowany.

Pismem z dnia 7 lipca 1951 dyrekcja zawiadomiła robotników, iż przysługujące im zostały premie, które mogły nie zostać wypłacone z kasy.

Gdy robotnicy zgłosili się do kasy po odbiór pieniędzy, ani kasjer, ani główny księgowy nie mogli znaleźć listy

Z obrad walnego zgromadzenia GSS

Przyczyną braków i niedociągnięć w spółdzielni
jest oderwanie się jej kierownictwa od mas członkowskich

W dniu 31 lipca odbyło się w Gdańsku walne zgromadzenie przedstawicieli GSS, które omówiło działalność spółdzielni w pierwszym półroczu i wytyczyło zadania na przyszłość.

Sprawozdanie z działalności GSS w pierwszym półroczu złożył prezes zarządu ob. Kwieciński, którego przemówienie pozbawione było krytyki i samokrytyki. Pominął on m. in. sprawę niedociągnięć w zaopatrzeniu ludności, kupującej w placówkach spółdzielczych. Wszelkie trudności spowodowane były albo na brak artykułów, albo na brak tabory czy inne przeszkody natury technicznej.

Bardziej krytycznie ocenili działalność spółdzielni przedstawiciele poszczególnych komitetów członkowskich. W wystąpieniach swych starali się oni przede wszystkim zanalizować przyczyny istniejących niedociągnięć i braków, znaleźć źródła ich powstawania.

Głównym źródłem tych braków, jak wykazała dyskusja, jest całkowite oderwanie się kierownictwa spółdzielni od mas członkowskich, nierespektowanie przez członków zarządu i dyrekcji uwag i wniosków komitetów członkowskich, lekceważenie wszelkich zażaleń kupujących.

Zarząd GSS — mówił przedstawiciel komitetu nr 2 ob. Neuman — nie utrzymuje żadnej prawie łączności z komitetami sklepowymi. Ich przedstawiciele spotykają się z członkami zarządu jedynie na dorocznym walnym zgromadzeniu. Kierownictwo spółdzielni nie utrzymuje również należytej łączności z personelem poszczególnych sklepów, nie bierze pod uwagę ich wniosków. Świadczy o tym m. in. następujący fakt: Prezes zarządu w sprawozdaniu swym podał, że rozlewnie GSS dostarczają dostatecznej ilości napoi do wszystkich sklepów. Mija się to jednak z prawdą, gdyż w rzeczywistości skle-

py odczuwają ciągły brak tego towaru.

Przedstawiciel komitetu sklepowego nr 29 ob. Kucharski stwierdził, że zarząd spółdzielni nie realizuje wniosków zgłoszonych przez członków na poprzednich zebraniach. Wskutek tego trudności i braki ciągle się powiększają. Przedstawiciel komitetu sklepowego nr 95 ob. Romanowski oświadczył, że wszelkie wnioski komitetów sklepowych rozpatrywane są po kilku miesiącach, względnie gina w ogóle w biurkach referatów. Tak np. komitet sklepowy nr 75 niejednokrotnie prosił kierownictwo wydziału handlowego o przydzielenie dla tego sklepu towarów, które w dostatecznej ilości otrzymują sklepy w śródmieściu. Skończyło się jednak na obietnicach. Delegat komitetów sklepowych nr 31 i 64 w Brzeźnie ob. Koźdon, zwrócił uwagę na nierównomierne zaopatrywanie sklepów na przedmieściach i w śródmieściu.

Przedstawiciel Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych tow. Zenowicz, zabierając w dyskusji głos, stwierdził, że sprawozdanie zarządu pozbawione było zupełnie akcentów samokrytyki, nie zanalizowało ono istniejących braków i nie wskazało możliwości i sposobów ich usunięcia. Zasłanianie się trudnościami technicznymi jest tylko próbą zaciemnienia obrazu, ukrycia złego stylu pracy kierownictwa spółdzielni.

Walne zgromadzenie, jak stwierdził podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Handlu KW PZPR tow. Grendler, spełniło swe zadanie.

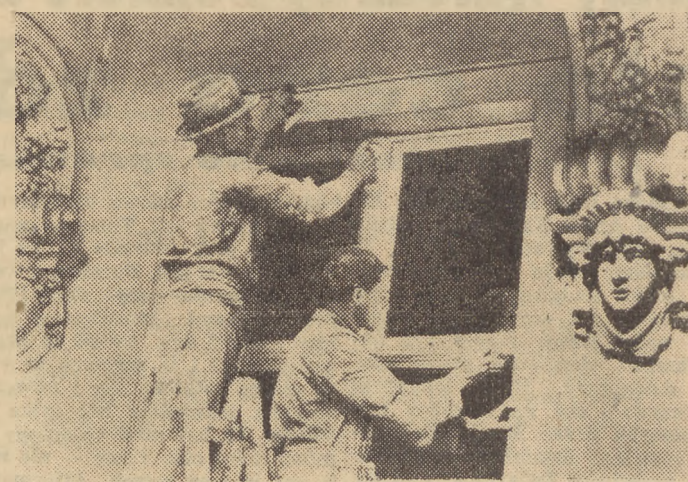
Przedstawiciele komitetów członkowskich, poddając krytycznej ocenie działalność kierownictwa spółdzielni, wskazywali główne źródła braków i niedociągnięć w pracy GSS. Braki te wynikają z niewłaściwego stosunku zarządu i dyrekcji GSS do zagadnienia współpracy z masami członkowskimi. Niewłaściwa postawa kierowni-

ciwa spółdzielni, które zamiast ujawniać przyczyny niedociągnięć, stara się je ukryć, utrudnia likwidację istniejących trudności i polepszenie zaopatrzenia pracujących.

Należy przypuszczać, że zarząd GSS wyciągnie z przebiegu zebrania odpowiednie wnioski, że śmiała, rzeczowa krytyka członków spółdzielni skłoni kierownictwo do zmiany stylu pracy. Samokrytyczna ocena dotychczasowej działalności i pomysłowa praca spółdzielni na nowe tory. Dalszym warunkiem usprawnienia przez GSS obsługi kupujących jest nawiązanie jak najściślejszej łączności z masami członkowskimi, wysłuchiwanie i realizowanie wniosków zgłaszanych przez komitety sklepowe.

(d)

Szkoły przygotowują się na przyjęcie młodzieży



W szkołach trójmiasta prowadzi się obecnie w czasie wakacji letnich remonty. W szkole muzycznej w Sopocie remont wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Po wakacjach młodzież wróci do czystego i odnowionego budynku. Na zdjęciu: członkowie brgady malarzkiej ob. Tesława, Aljona Jankowski i Eugeniusz Charkowski, którzy osiągnęli przeciętnie 165 proc. normy.

Studenci z trójmiasta
budują dla siebie i swych kolegów nowoczesną burse

Mieszkańcy Gdańska przywykli już do widoku świeżych murów, do tętniących życiem placów budowlanych. Mimo to rozpoczęła niedawno budowa we Wrzeszczu, przy rogu Roosevelta i Kościuszki, stała się niecodzienną atrakcją dla ludności. Sprawili to uwijający się na budowie niezwykli robotnicy — w studenckich czapkach.

Kierownik budowy, znany na Wybrzeżu przodownik pracy, tow. Czyżyk wyjaśnia nam, że bursę akademicką, w której znajdzie pomieszczenie 375 studentów, musi być całkowicie gotowa na 1 września. Dotrzymanie terminu byłoby zadaniem niezwykle trudnym dla szczupłej załogi, gdyby nie pomoc około setki studentów i studentek, którzy zgłosili się do pracy na okres ferii.

Kiedy robotnicy usłyszeli o tej pomocy nie byli zachwyceni. „Z tego wynikać tylko dodatkowy kłopot — mówili — trzeba będzie pilnować, aby nie zdarzyło się nieszczęście”.

Już pierwsze jednak godziny pracy przełamały całkowicie lody pomiędzy młodzieżą i robotnikami. Studenci zaimponowali swym zapalem do pracy. Robotnicy przyznali się do omyłki. Przekonali

się, że obecni akademicy, w wiek szosci synowie robotników i chłopów, okazali się zdolnymi kandydatami na budowniczych. Słuchacze wydziału architektury Politechniki Gdańskiej Tadeusz Polski, Stanisław Jareko i Stanisław Bieleński dokonali dają sobie radę z ciesielką.

Studenci z brgady Mariana Popczyka sprawnie i pewnie wciągają ciężkie żelbetonowe belki na trzecie piętro budynku. O pierwszeństwo w robotach betonarskich rywalizują brgady Zdzisława Jobella oraz studentów architektury i inżynierii. Chwilowo nieznacznie górują architekci, przekraczający 200 proc. normy.

W robotach murarskich przodują studentki, które okazały się prawdziwymi mistrzami kieli. Słuchaczki z „Jadówki” — Wojnarowicz i Gezek pokazują z dumą własnoręcznie wymurowane dwie ściany. Majster Czyżyk zadowolony jest ze swoich uczennic. Dzięki pomocy młodzieży bursza będzie wybudowana na czas.

Budowę jej znacznie przyspieszyła realizacja zobowiązań lipcowych, podjętych przez zespół robotników i studenckie brgady. Walka o realizację zobowiązań je

szcze silniej zbierała akademików z robotnikami.

Przyszli inżynierowie, kierownicy robót i uczeni poznali bezpośrednio pracę na budowie. Od robotników nauczyli się tego, czego nie nauczy żadna uczelnia, a co daje tylko doświadczenie fachowe. Robotnicy natomiast porwani zostali entuzjazmem młodzieży, jej werwą i młodzieńczym humorem.

J. ROZEN

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Słuby panienskie”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Zwrykła sprawa”.

TEATR „KATER” — W dniach 1, 2, 3 sierpnia, godz. 17.30 — „Kubuś w Gdańsku”.

Kina

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Świat się śmieje” w godz. 16, 18 i 20, w niedzielę od 14.

Wrzeszcz — Bajka — „Śpiewak niezłany” — godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Wesoła niewiasta”, prod. czeskiej.

Nowy Port — Marynarka — „Zaczęło się w Hiszpanii”, godz. 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wielka łuna”, godz. 16, 18 i 20.

Sopot — Bałtyk — „Ostatni wystrzał”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Sopot — Polonia — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 17, 19 i 21.

Orłowo — Neptun — „Pocahontas na stadionie”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Czekaj na mnie”, godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantyk — „Złodzieje rowerów”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Goplana — „Bokserzy”, prod. radzieckiej.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Rodzina Goupi”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 2 sierpnia 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wład. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.55 — Komunikaty miejscowe i muzyka — lok. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Koncert. 7.55 — Wład. poranne. 8.00 — Koncert. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Muzyka. 8.50 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos młodej kobiety. 11.57 — Sygnał czasu i mełaj. 12.04 — Dzien-nik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikaty miejscowe i muzyka. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Reportaż. 14.45 — Pieśń masowa. 14.50 — Orkiestra. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Stylizowana zabawa muzyka ludowa. Gł. orkiestra. Rozgłosni Gdańskiej pod dyr. Zdzisława Wendyńskiego z udziałem Eleonory Busko-Turkowskiej — sopran i Grzesława Wielkaka — tenor. 16.20 — Aud. dla kobiet. „Kobieta hydrochemik” — w opr. Ewy Korwin. 16.30 — Polska muzyka ludowa do tańca. 17.00 — Wład. popołudniowe. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Koncert. 18.00 — Poradnik językowy. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Koncert pop.-rozrywkowy. Wykonawcy: duet wokalny, Feliks Brucki — saksofon, Karol Baryla — akompaniament. 19.00 — Wszelchnia Radiowa. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.26 — Wład. sportowe. 20.30 — Koncert. 20.50 — Koncert. 21.30 — Pieśń masowa. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Radziecka muzyka kameralna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert rozrywkowy. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.56 — Chwila muzyki. 23.59 — Hyman i koniec audycji.

Pracownicy piekarni Nr 1 PSS w Gdyni
wprowadzają nowe normy

Na naradzie produkcyjnej zespołu pracowni cukierniczej nr 1

PSS w Gdyni majster Zygmun Majenka rzucił hasło zrewidowania dotychczasowych norm.

Wzwanie majstra przyjęli wszyscy pracownicy z aprobatą. Po dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili podwyższyć dotychczasowe normy o 10 proc., co przyniesie spółdzielni do końca br. 36.000 zł oszczędności.

Należy zaznaczyć, że załoga tej pracowni jest jedną z przodujących w PSS. Była ona już wielokrotnie wyróżniana.

E. EFIMOR

GŁOS SPORTOWY

III Międzynarodowy Turniej Szachowy zakończony
I miejsce zdobył Gereben — Węgry

W środę 1 bm. w sali Grand Hotelu w Sopocie odbyło się uroczyste zakończenie III MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO. Uroczystości zajął kierownik komitetu organizacyjnego kpt. LITMANOWICZ po czym odczytana została lista nagrodzonych zawodników.

Zwycięzca turnieju Węgier Gereben otrzymał 7.000 zł, zdobywca drugiego miejsca Trojanescu (Rumunia) — 5.000 zł, trzeci z kolei Szilagyi (Węgry) — 4.000 zł, czwarty Popov (Bułgaria) — 3.500 zł, piąty Makarczyk (Polska) — 3.000 zł.

Zdobywcy 6 i 7 miejsca — Koch (NRD) i Szabo (Rumunia) po 2.500 zł, ósmy Sebastian (Węgry) — 1.500 zł a zdobywcy 9 i 10 miejsca Neykirch (Bułgaria) i Sliwa (Polska) — po 500 zł.

Po odczytaniu listy nagrodzonych zawodników zabrakło głosu dyr. Biura Sportowego GKKF poseł Rajkowski.

Mówca stwierdził, że odbyty turniej szachowy zadokumentował jeszcze raz stałe zacieśnianie się współpracy między szachistami państw demokracji ludowej. Poza tym turniej ten przyczynił się do jeszcze większego popularyzowania sportu szachowego wśród społeczeństwa polskiego.

Po przemówieniu posła Rajkowskiego zabierali głos poszczególni kierownicy ekip zagranicznych.

Przedstawiciel NRD dr Herman podkreślił nadzwyczajne serce przyjęcie z jakim spotkali się w Polsce szachiści Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Przekonał się się na własne oczy — powiedział on — że naród Polski nie pragnie wojny i wszystkimi siłami stara się zachować pokój. Po powrocie do naszej ojczyzny będziemy mówili i pisali o niezwykle serdecznym przyjęciu jakie doznaliśmy u was”.

Jako ostatni przemawiał zawodnik polski Makarczyk, który w imieniu wszystkich uczestników turnieju wyraził podziękowanie Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej oraz komitetowi organizacyjnemu turnieju za niezwykle troskliwą opiekę nad zawodni-

kami w czasie ich pobytu w Sopocie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Po części oficjalnej odbył się bankiet, na którym wreczona została Gerebenowi specjalna na groda za najładniejszą partię w turnieju w czasie spotkania z Trojanescem.

Gereben otrzymał obraz olejny znanego malarzysty Suchanka

Ostateczna klasyfikacja turnieju. 1) Gereben (Węgry) — 12 p., 2) Trojanescu (Rumunia) — 11,5 p., 3) Szilagyi (Węgry) — 10,5 p., 4) Popov (Bułgaria) — 10 p., 5) Makarczyk (Polska) — 8,5 p., 6 i 7) Koch (NRD), Szabo (Rumunia) — 8 p., 8) Sebastian (Węgry) — 7,5 p., 9—10) Neykirch (Bułgaria), Sliwa (Polska) — 7 p., 11 — 12) Plater (Polska), Herman (NRD) — 6,5 p., 13) Balcarek (Polska) — 6 p., 14) Artamowski (Polska) — 5 p., 15) Cieja (Polska) — 3,5 p., 16) Gadaliński (Polska) — 2,5 p.

(WYŻ.)

Wydawca: RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączą ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 333-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346-51-52-53. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. W-2-12681